

**Wiara i rozum w służbie dialogu. Wokół *Fides et ratio*.
Relacja ze spotkania przedstawicieli Wydziału Nauk
Społecznych UAM i Wydziału Teologicznego UAM
w dniu 15 marca 1999 roku**

15 marca 1999 r. na Wydziale Teologicznym UAM odbyło się spotkanie dyskusyjne przedstawicieli Wydziału Nauk Społecznych i Wydziału Teologicznego na temat encykliki Jana Pawła II *Fides et ratio*. Głównym celem tego spotkania było *przerzucenie kładek* między dotychczas pozostającymi w izolacji środowiskami akademickimi. Pozostawanie na *odległych i nieznanych sobie brzegach* nie zawsze wiązało się z osobistymi wyborami, częściej było skutkiem konieczności trwania w zastanych strukturach i zwyczajną nieznajomością *innego*. A przecież uniwersytet ma być miejscem uczenia się szacunku dla odmiennych poglądów, dialogu i poszukiwania dróg do poznania Prawdy. Ta idea przyświecała ks. prof. Tomaszowi Węclawskiemu, dziekanowi Wydziału Teologicznego, który wyszedł z propozycją tego spotkania.

Na wstępie ks. prof. T. Węclawski dziękując zaproszonym gościom za przybycie, dokonał krótkiej prezentacji Wydziału Teologicznego i kierunków badań na nim prowadzonych oraz przedstawił moderatora obecnego spotkania ks. bp. prof. Marka Jędraszewskiego, kierownika Zakładu Filozofii Chrześcijańskiej.

Biskup prof. M. Jędraszewski zauważył, że użyta przez Jana Pawła II we wstępie do omawianego dokumentu metafora dwóch skrzydeł, *na których duch ludzki unosi się ku kontemplacji prawdy* kryje za sobą wiele problemów interdyscyplinarnych, zasługujących na wspólne rozważenie. Celem jednak obecnego spotkania jest nie tyle wyczerpujące omówienie tych zagadnień, ale ogólne spojrzenie na Encyklikę, traktowaną jako punkt wyjścia do dyskusji pomiędzy ludźmi o odmiennych światopoglądach czy opowiadającymi się za różnymi się systemami filozoficznymi.

Inspiracją do dyskusji miały być trzy krótkie wprowadzenia będące spojrzeniem na Encyklikę z trzech różnych perspektyw: prof. Jan Such z Wydziału Nauk Społecznych został poproszony o refleksję na temat: jak filozof postrzega *Fides et ratio*. Ks. prof. Antoni Siemianowski z Zakładu Filozofii Chrześcijańskiej Wydziału Teologicznego zatytułował swoje wystąpienie: *Czego jako filozof oczekuje od*

teologów. Ks. prof. Tomasz Węclawski przedstawił spojrzenie teologa na omawiany dokument papieski.

Poniżej przedstawiam nieautoryzowane notatki poczynione podczas Spotkania.

prof. Jan Such (filozof) – Wydział Nauk Społecznych

Encyklika *Fides et ratio* zawiera pewną diagnozę obecnej sytuacji intelektualnej człowieka. Na pierwszym miejscu należy wymienić tutaj powszechny kryzys wartości. Relatywizm, historyzm, subiektywizm, scjentyzm, pragmatyzm, są przejawem kryzysu aksjologicznego i nieuchronnie prowadzą do nihilizmu. Wiąże się to z odejściem od metafizyki, dlatego Ojciec Święty apeluje o pilne przejście *od fenomenu do fundamentu*.

Wielkie wrażenie robi subtelna analiza filozoficzna Jana Pawła II, który przypomina, że prawda jest jedna, chociaż mogą do niej wieść różne drogi. Do tych różnych dróg należy zaliczyć filozofię i teologię, które winny się wspierać w dążeniu do prawdy. Na filozofii i teologii ciąży ponadto szczególna odpowiedzialność związana z oczekiwaniem od nich ukazywania sensu życia. Dla obrony wartości etycznych potrzeba religii, bo za Dostojewskim należy powtórzyć: *Jeśli Boga nie ma, to wszystko wolno*.

ks. prof. Antoni Siemianowski (filozof) – Wydział Teologiczny

Maurice Nédoncelle. *Teolog i filozof należą nawet do dwóch przeciwstawnych typów ludzkich. Gdyby nie obawa przed brakiem uszanowania, chętnie porównałbym ich do kota i psa, żyjących pod wspólnym dachem, ale spoglądających na siebie nieżyczliwym okiem. Filozof (nie wyłączając filozofa chrześcijańskiego) nie ufa teologowi. Jego bowiem zdaniem teolog wyciąga zbyt szybko wnioski stawia ważne stwierdzenia, pod pretekstem, że Objawienie Boże uprawnia go do tego. (..)*

Teolog ze swej strony nie czuje się pewniejszy przez zetknięcie z filozofem. (..) Teologowi przede wszystkim wydaje się, że stoi przed kimś, kto – jak się to mówi – będzie dzielił włos na czworo i będzie poddawał bezlitosnej krytyce ciąg jego rozumowania. Czuje się od razu jakby sparaliżowany interwencją filozofa. (..) Wreszcie teolog obawia się, że w osobie filozofa, nawet chrześcijańskiego, jest coś z człowieka laicyzującego i niewierzącego.

(Teologia a filozofia, „Concilium”, 1-10, 1965/66, s. 449-450).

Encyklika *Fides et ratio* usuwa wiele, a nawet całkowicie znosi powody do wzajemnej nieufności między filozofem a teologiem, o jakich mówi Maurice Nédoncelle. Inicjuje zupełnie nowy klimat, atmosferę partnerskiej współpracy dla filozofa i teologa.

Ta atmosfera staje się możliwa dla następujących racji: (1) Papież wyraźnie zachęca do poszukiwania prawdy uniwersalnej, tzn. syntezy wiary i wiedzy, teologii i filozofii, filozofii i nauki. (2) Podstawowym warunkiem wypracowania takiej syntezy prawdy uniwersalnej jest wzajemne respektowanie autonomii filozofa i teologa. (3) Papież wyraźnie zachęca do twórczego wkładu filozofów i teologów różnych orientacji, gdyż stwarza to sprzyjający teren wzajemnego zrozumienia i dialogu. (4) Papież zwalnia mnie jako filozofa wykładającego w zakładzie teologicznym, z obowiązku bycia tomistą czy neotomistą. Nakłada natomiast jeden obowiązek:

rzetelnego uprawiania filozofii, otwarcia na myśl współczesną, chodzi bowiem o to, aby *teologowie i filozofowie poszli za jedynym autorytetem prawdy w celu wypracowania filozofii współbrzmiejącej ze Słowem Bożym. Ta filozofia stanie się miejscem spotkania między kulturami a wiarą chrześcijańską, podstawą do porozumienia między wierzącymi i niewierzącymi* (n. 79).

Czego jako filozof oczekuję od teologów: (1) Aby zrozumieli, że nie głoszę nauki o zbawieniu, że przede wszystkim pytam, krytykuję, podważam różne racje, szukam argumentów, kwestionuję samego siebie. Ale ostatecznie jeśli jestem człowiekiem wiary pokazuję, że można godzić krytyczne myślenie z wiarą w osiągnięcie zbawienia w Jezusie Chrystusie. (2) Aby nie bali się krytyki filozoficznej. (3) Aby nie oczekiwali od filozofii jedynie jakiejś propedeutyki pojęć, bowiem naszym wspólnym zadaniem jest przygotowanie ludzi dojrzałych do samodzielnego myślenia.

ks. prof. Tomasz Węclawski (teolog) – Wydział Teologiczny

Tekst *Fides et ratio* jest wezwaniem do głębszego rachunku sumienia dla teologii, ponieważ:

(1) Potrzeba refleksji nad liniami rozwoju teologii ostatnich lat. W ciągu ostatnich siedemdziesięciu lat sytuacja bardzo się skomplikowała. Wcześniej sytuacja była prostsza: mamy narzędzie filozoficzne w postaci tomizmu i wystarczy je wykorzystać. Obecnie mamy filozoficzno-teologiczną wieżę Babel. To pociągnęło za sobą następny problem. (2) Znacznie pogorszył się stan języka teologicznego, tak że często zerwany jest dialog między grupami teologów. Mamy do czynienia z różnorodnością często hermetycznych języków teologicznych. (3) Dialog teologii z filozofią to zasadnicze wezwanie, przed którym teologia staje od zarania chrześcijaństwa. Można być filozofem nie będąc teologiem, ale nie można uprawiać teologii bez filozofii.

DYSKUSJA

bp prof. Marek Jędraszewski

Mimo woli pojawiła nam się komplementarna wizja tego, czym mamy się tutaj zająć. Prof. Such zwrócił uwagę na trafną diagnozę współczesnej sytuacji – niewiara w możliwości poznawcze człowieka. Ks. prof. Siemianowski podkreślił konieczność autonomii filozofii i teologii, która daje przestrzeń wolności do myślenia i staje się warunkiem by jedna dziedzina mogła się rozwijać czerpiąc z dorobku drugiej. Ks. prof. Węclawski powiedział o konieczności przeprowadzenia rachunku sumienia przez teologów i zajęcia postawy pokory. Stoi bowiem przed teologią wiele zadań, między innymi stworzenie języka, który trafi do współczesnego świata.

prof. Zbigniew Drodowicz

Warto postawić pytanie, kiedy rozeszły się drogi filozofii i teologii? Różne ruchy religijne wychodzą od różnych filozofii. Jeżeli można odchodzić od tomizmu, to za

jaką formułą filozofii pójdziemy? Istnieje pilna potrzeba odpowiedzenia na pytanie o możliwą do zaakceptowania relację między wiarą a rozumem.

dr Antoni S z c z u c i ń s k i

Dla człowieka niewierzącego powstaje pytanie, czy tekst encykliki będący nie tylko tekstem filozoficznym, ale i dokumentem głowy Kościoła, może mieć znaczenie filozoficzne. Okazuje się, że tak. I tak właśnie czytając *Fides et ratio*, uderzają cztery rzeczy: (1) Jeden akapit nie pasuje do ducha całej Encykliki (p. 18), powołując się na Biblię, człowieka niewierzącego nazywa się tam głupcem. Burzy to miśterną równowagę między wiarą a rozumem. (2) W Encyklice znajdujemy nieoczekiwane wsparcie dla realizmu przeciwko antyrealizmowi, czy *idealizmowi* współczesnej filozofii nauki. (3) Jeżeli czytać tę encyklikę jako tekst filozoficzny, to zawiera on swoistą dialektykę: wiara nie lęka się rozumu, a jednocześnie wyczuwa się lęk przed racjonalizmem. (4) Zauważa się ostrożne podejście do postmodernizmu, podczas gdy np. pragmatyzm został tam ostro potraktowany. Czy jest to uzasadnione tym, że nie stanowi on konkurencji?

ks. prof. Tomasz W ę c ł a w s k i

Kwestia postmodernizmu aż tak wyraźnie jeszcze nie stanęła. Może trzeba by ją bardziej zauważyć, ale nie na tyle, by się tym już miały zajmować dokumenty Kościoła.

dr Marek K w i e c i e ń

Jak wygląda sytuacja z teologią naturalną? Jakie jest jej miejsce? Ta możliwość poznania bytu transcendentnego dana jest każdemu. To jest teologia, a nie filozofia.

ks. prof. Tomasz W ę c ł a w s k i

W długiej dyskusji na temat teologii naturalnej obecnie zauważa się impas. Nie podejmuje się rozwiązania.

prof. Marian W e s o ł y

Podstawą kontaktu ze słuchaczem czy czytelnikiem jest zdefiniowanie pojęć. Tego brakuje w encyklice. Papież wzywa do poszukiwania prawdy, ale dla filozofa prawdy ostatecznej nie ma, natomiast dla teologa prawda zawarta jest w Piśmie świętym, chodzi tylko oto, by ją pojąć. Pozostaje więc problem rozumienia prawdy.

Cezary K o ś c i e l n i a k

(1) Encyklika kojarzy się z arystotelesowską zachętą do filozofii, ponieważ nie ma tam wykładu jakiegoś jednego kierunku filozoficznego. (2) Jest to wielka nobilitacja metafizyki. Droga do prawdy, to droga metafizyczna. (3) Pozostaje problem metodologii; jakie systemy metodologiczne nie pasują do teologii?

ks. prof. Tomasz W ę c ł a w s k i

Teologia nie uprzedza się do żadnej metody. Jeżeli tylko dana metoda odpowiada zakresowi badań, jest to dobra metoda.

ks. dr Zdzisław Lipiński

Encyklika podkreśla doniosłą wartość tomizmu dla współczesnego świata. Sprzeciwia się tezie o niezrozumiałości języka tomistycznego. Dzisiejszy chaos językowy spowodowany jest odejściem od precyzji języka tomistycznego. Dlatego trzeba do niego wracać.

bp prof. Marek Jędraszewski

Papież podkreśla zasługi św. Tomasza, ale nie wymienia tomizmu. Nowość Tomasza: w pełnym świetle ukazał harmonię pomiędzy rozumem a wiarą. Tomasz jest mistrzem sztuki myślenia i uprawiania teologii. Dziś mamy sytuację pełną wyzwań i trudności, podobnie jak w XIII w. Jeżeli św. Tomasz pozostaje mistrzem sztuki myślenia, to potrzeba dziś takich mistrzów. Tomasz pokazał, że konieczne jest wejście w dialog ze współczesnym światem.

mgr Grzegorz Hecker

Stajemy wobec sytuacji, gdzie po jednej stronie barykady są ci, którym jeszcze o coś chodzi; z drugiej natomiast ci, którym już o nic nie chodzi (postmodernizm). Chodzi o samo zrozumienie filozofii chrześcijańskiej. Kiedy filozofię można tak nazwać. Musimy czerpać z mądrości poprzednich pokoleń. Dlatego muzea mają znaczenie, eksponaty *mówią*, ale one są *tam*. Tomizm też ma znaczenie, ale on jest *tam*.

PODSUMOWANIE

prof. Jan Such

Spotkanie to pokazało jak bardzo ważna jest współpraca i jednocześnie autonomia między teologią i filozofią. Encyklika nie zajmuje się wprost postmodernizmem, ponieważ jest to nowy kierunek, który jeszcze nie do końca się wypowiedział. Poza tym nie jest on jednorodny, można zauważyć tam wiele różnych nurtów. Trzeba też pamiętać, że Encyklika to jednak nie traktat filozoficzny, to metafizyka, zawiera jedynie wątki filozoficzne, stąd nie należy oczekiwać od niej definicji pojęć.

ks. prof. Antoni Siemianowski

Musimy głębiej zastanowić się nad bogatym przesłaniem *Fides et ratio*, aby nasze diagnozy obecnej sytuacji człowieka nie okazały się spóźnione, gdy *pacjent* umrze.

ks. prof. Tomasz Węclawski

W naszym spotkaniu chodziło o pewne *zbadanie terenu*, i to się powiodło. Stąd nadzieja na dalsze spotkania z bardziej konkretnymi tematami.

ADAM ADAMSKI